





Nadły nich wie,

Wszystkie zawiązy	7,500	7,500
Wszystkie zawiązy	3,500	4,500
Wszystkie zawiązy	8,500	11,500
Wszystkie zawiązy	8,500	8,500
Państwa daniakowe 20,000 zł 20,000		

dowych, związków „Ais”, oraz partje socjal-demokratycznej odbył wczoraj posiedzenie w celu naradzenia się nad obecną sytuacją polityczną, oraz w sprawie decyzji, jakie mają być powzięte w związku z rozporządzeniem parlamentu Rzeszy i rozporządzeniami dotyczącymi ochrony republiki. Wydelegowano deputację, która ma się porozumieć z rządem Rzeszy. Pertraktacje w toku.

Bojowy głos „Vorwaerts”.

BERLIN 26. (AW). „Vorwaerts” w artykule pt. „Na szaniec”, omawiającą naprężoną sytuację, wywołaną zamordowaniem Rathenau’a, wzywa stan robotniczy do pogotowia ze względu na wyzyski mnożące się z godziny na godzinę i ich olbrzymią doniosłość w następstwie.

Dziennik wzywa dalej do pogotowia wojennego przeciwko reakcji twierdząc, że o niezłomną wolę mas robotniczych i tym razem rozbiją się kłopoty reakcji. W końcu stawia żądanie pod adresem rządu, aby przedsięwzięcia energiczne i skuteczne kroki, celem obrony republiki i mężów stojących na naczelnych stanowiskach w państwie.

List zabójców.

BERLIN, 26. Najlepszym dowodem gorąco prowadzonej walki reakcji przeciw Republice był list odczytany przez kanclerza na ostatnim posiedzeniu Reichstagu. List zatytułowany był: „W dniu wykonania wyroku śmierci na dr. Rathenau i kończył się słowami:

„Wobec tego, że nie chcieliście reagować na nasze spokojne próby przekonania was o konieczności zaprzestania waszej niepożądanej polityki wypełniania traktatów, przed którą przestrzegaliśmy was, obecnie musi się wypełnić los w imię dobra Ojczyzny” (Zywe okrzyki z ław poselskich).

Niel na G. Śląsku.

KATOWICE, 26. (AW). Według powszechnego przekonania morderstwo Rathenau’a, znajduje się w ścisłym związku z napadami Orgeszwów na Polaków w polskiej części Górnego Śląska. Zwraca uwagę fakt, że Orgeszwowie zamordowali Erzbergera bezpośrednio po decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska, obecnie zaś zamordowano Rathenau’a w chwili przejmowania Górnego Śląska przez Polskę. Wicherzenia monarchistów w Niemczech mają za jedno ze swych głównych źródeł Górny Śląsk.

Pogrzeb.

BERLIN, 26 (PAT) Gabinet Rzeszy postanowił, że pogrzeb Rathenau’a odbędzie się na koszt rządowy. Zwłoki ministra zostaną w poniedziałek umieszczone w gmachu parlamentu, we wtorek po południu odbędzie się pochowanie zwłok przy udziale członków rządu Rzeszy i parlamentu.

Kondolencja.

BERLIN, 26 (PAT) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przybyli do urzędu spraw zagranicznych przedstawiciele tutejszego świata dyplomatycznego w celu wyrażenia współczucia z powodu morderstwa popełnionego na Rathenau’a.

Na G. Śląsku.

Napady Niemców nie ustają.

KATOWICE, 26. (AW). Podczas gdy Niemcy w polskiej części Górnego Śląska nie doznają ze strony ludności polskiej żadnych sztykan w niemieckiej części terror nie ustaje. Morderstwa i napady szerzą się w straszliwy sposób. Polakom Niemcy zmuszają Polaków do użycia swych domów w pruskie barwy

czarno-biało-czerwone i wyludniają od nich w drodze siłach pieniężne na przykrode wojska niemieckiego.

KATOWICE, 26. (AW). Dnia rano Orgeszwowie przekroczyli granicę między niemiecką a polską częścią Górnego Śląska i napadli na Chorzów. Rolnicy państwowa wraz z wojskiem odparli ten napad. Odbyła się gwałtowna strzelanina, podczas której, według nie sprawdzonych dotychczas wiadomości, padło kilkunastu Orgeszwów, mnóstwo zaś było rannych. Napad Orgeszwów na Orzechów, znajdujący się po stronie polskiej, został również krwawo odparty. Między Rudą a Biskupcami odbywają się ciągłe walki.

Zakończyła strajku w Dąbrowie Górniczej.

CZĘSTOCHOWA, 26. Po przeszło 6 tygodniowym bezrobociu w Hucie Bankowej doszło przy interwencji inspektora pracy do zlikwidowania strajku na warunkach z dn. 19 b. m. Ze względów technicznych uruchomienie Huty Bankowej potrwa jeszcze parę dni. Działają już pracują 600 robotników, w najbliższym czasie zaczną pracę, reszta tj. 1800 robotników.

W Warszawie aresztowano około 30 komunistów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. Dzisiejszej nocy policja wywiadowcza wykryła nowe gniazdo młodzieży komunistycznej. Sprawnie wykonana akcja policyjna uwiarygodniła została poważnym rezultatem.

Aresztowano około trzydziestu osób, w tym znaczną część młodzieży akademickiej. Wykryto ponadto u aresztowanych szereg kompromitujących dowodów. Rewizje nocne wywołały dużą sensację w mieście. Odbywały się one bowiem w domach znanych w Warszawie rodzin inteligencji przemysłowej.

Aresztowani usiłowali prowadzić na szeroką skalę propagandę komunistyczną w wojsku. W tym kierunku zebrane materiały donoszą, iż istniał szeroki plan wciągnięcia żołnierzy do pracy partyjnej w oddziałach, stacjonowanych w większych miastach.

W wykrytej organizacji spiskowej główną rolę odgrywali młodzi emisariusze żydzi, wysłani niedawno z Moskwy. Sprawa spisku na duch wojska przybrała olbrzymie rozmiary.

Wjazd dzielnicy szwajcarskiej do Polski.

BERNO 26. Przed odjazdem do Polski wycieczkę dziennikarzy szwajcarskich podejmował obiadem poseł Rzeczypospolitej polskiej w Bernie, Jan Modzelewski. W czasie obiadu poseł wygłosił przemówienie, w którym nakreślił znaczenie wycieczki przedstawicieli opinii szwajcarskiej do odrodzonej Polski, poczem złożył dziennikarzom życzenia szczęśliwej podróży i wznosił toast na cześć Szwajcarii i jej prasy.

W imieniu uczestników wycieczki odpowiedział Maurice Muret, redaktor polityczny dziennika „Gazette de Lausanne”, dając w gorących słowach wyraz sympatiom Szwajcarii dla Polski, przyczem nazwał wycieczkę dziennikarzy „pielgrzymką na bohaterką ziemię polską krwią zroszoną”.

Nakoniec Muret wznosił toast na rzecz zacieśnienia węzłów, łączących oba kraje.

Joffe w Radze.

BERLIN, 26. (AW). Według wiadomości z Hagi, Joffe odbył kilka konferencji z delegacją włoską. Celem tych narad jest zawarcie nowego układu włosko-sowieckiego, który ma być wzorowany na układzie, jaki zawarła ostatnio Czechosłowacja z Sowiecami. Delegat włoski wyjechał do Rzymu celem porozumienia się ze swym rządem.

Schanzer w Londynie.

LEAFIELD, 26 (PAT) Radjo. Dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie wizyty Schanzer’a w Londynie. Wizyta nabiera tem większego znaczenia, że Schanzer przybył do Londynu w towarzystwie rzeczoznawców do spraw ekonomicznych.

Danina.

WARSZAWA, 26 (PAT) Ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że do 15 czerwca br. wzięto daniny 57,730,053 tys. mk., tj. 72 proc. kwoty pr. limitowanej.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar 4620  
Marki niem. 13.—  
Franki franc. 388—  
Fun. sterlingi 19700

Kronika polityczna.

Watykan i Mała Ententa.

Nuncjuszem w Belgradzie został mianowany mgn. Pellegrinetti.

W sferach kościelnych i politycznych uważają powyższe mianowanie jako dowód zainteresowania się Watykanu sprawami słowiańskimi oraz znaczenia przypisywanego działalności dyplomatycznej Małej Ententy.

Mgn. Pellegrinetti jest mężem zaufania Piusa XI i był, jak wiadomo, jego osobistym sekretarzem w czasie nuncjatury w Polsce. Z początku zamierzano wysłać mgn. Pellegrinetti’ego do Rosji, po konferencji genueńskiej wszakże uznano, że niema jeszcze potrzeby wysłać tam dyplomatów zawodowych i przeznaczono go do Belgradu, jako jednego z tych przedstawicieli kurji, którzy są również swoleńnikami zblizania Włoch do Jugosławii.

Narady polityczne w Belgradzie.

W czasie pobytu w Belgradzie wybitnych polityków Małej Ententy, którzy tu przybyli na uroczystości ślubu króla Aleksandra z księżniczką rumuńską, odbyły się narady polityczne, w których brał udział ministrów: Paszcu, Nacziu, Benesz, Bratisno i Duka. Zastanawiano się nad sprawami, stojącymi na porządku dziennym konferencji w Hadze i osiągnięto w tej mierze zupełną zgodność poglądów. Nastąpiła również wymiana zdań pomiędzy greckim ministrem spraw zagranicznych i przedstawicielami rządu Jugosławii. Naradom belgradzkim przypisują pierwszorzędne znaczenie, dotyczyły one głównie roli państw bałkańskich w koncercie europejskim. Utrzymuje się tu przekonanie, że związki pokrewieństwa pomiędzy dynastjami Rumunii, Jugosławii i Grecji, będą mogły usunąć trudności, wytworzone przez powrót na tron króla Konstantyna.

Budowa portu w Gdyni.

Polska musi posiadać własny port morski. Konieczność tworzenia własnej bazy wyładunkowej lub naladowczej uwydatniła się podczas najścia bolszewików na Warszawę w lipcu i sierpniu 1920 r., gdyż transporyt polskie były wówczas zatrzymywane w Gdańsku. To też departament spraw morskich w ministerium wojny zupełnie słusznie postąpił, kiedy na wiosnę 1921 roku przystąpił do budowy portu w Gdyni. Na ten cel komitet ekonomiczny przyznał początkowo kredyt w wysokości 40 milionów marek. Tak mała suma przeznaczona została tylko na budowę tymczasowej bazy wyładunkowej i schroniska dla rybaków. Projekt bez bazy wyładunkowej sporządzony został w sposób, pozwalający wykorzystać ją jako część przyszłego portu większego, nie ulega bowiem wątpliwości, że budowa portu na wybrzeżu własnym jest dla nas koniecznością państwową. Tego wymaga nie tylko ukształtowanie się stosunków Wolnego Miasta Gdańska do Polski, ale i realna potrzeba zaobserwowanego portu, gdyż port gdański przy wzroście przemysłowo-handlowym Polski nie wystarczy nam.

Gdynia wybrana została jako miejsce budowy portu na zasadzie badań naszego wybrzeża morskiego, latem 1920 roku przez inżynierów specjalistów. Warunki techniczne w Gdyni są bardzo korzystne. Gdynia nawet pod względem głębokości morza i ochrony od wiatrów znajduje się w lepszych warunkach niż Gdańsk. Jako miejsce niezamarzające

i wolne od przesuwania się lodów, Gdynia ma zawsze zapewniony dostęp dla największych statków tranatlanickich i pod tym względem przewyższa większość portów morza Bałtyckiego. Ze wszystkich części wybrzeża morskiego, które przesyły do Polski, Gdynia położona jest najbliżej środka kraju, odpowiada więc najlepiej potrzebom gospodarczym i komunikacyjnym.

Budowa portu w Tezowie miałyby się z założeniem swoim. Wymagałaby bowiem połączenia Tezowa z Gdańskiem za pomocą kanału morskiego, który musiałby być przekopany przez terytorium Wolnego Miasta, przeto port tezewski stałby się z czasem portem nowym zbudowanym przez Polskę na terenie obcym, co czyniłoby nas nadal zależnymi od Gdańska.

Na cel budowy portu przeznaczono 485 milionów marek polskich.

Pierwsze prace budowlane mogą być zakończone prawdopodobnie latem roku bieżącego. Prowadzone są przez ministerium handlu, które przyjęło wszystkie sprawy budownictwa portowego od 1 stycznia r. b. i pójdą w kierunku tworzenia bazy wyładunkowej w ten sposób, że będzie wybudowana przystań długości 150 metrów na naturalnej głębokości morza od 6-7 metrów, połączonej z brzegiem morza za pomocą pomostu i chronionej od fal za pomocą tak zwanego łamacza fal. Poza tem jeszcze w roku bieżącym projektowana jest budowa wodociągu dla potrzeb statków, zawiązujących do Gdyni i zostanie zaprowadzone oświetlenie portu elektrycznością. W ten sposób Gdynia stanie się już w roku bieżącym dostępną dla statków o udźwigu około 2600 tonn i będzie zapoczątkowany ruch towarowy na własnym wybrzeżu morskim.

Z sądów.

Za niepoczuwanie krzyża podczas przysięgi.

Józef Płatkowski, urzędnik magistratu stawał w charakterze świadka w sądzie pokoju VII okręgu. Po wypowiedzeniu słów przysięgi P. nie chciał ucałować krzyża, tłumacząc się, iż czynił to ze względów higienicznych.

Sąd skazał go za to na 7 dni aresztu. P. jednak apelował i wczoraj sprawę tę rozpatrywał w drodze apelacji sąd okręgowy.

Obronca podsądny powoływał się na par. 201 post. Karn. Wojsk., który brzmi: „U osób, których przekonanie religijne nie dopuszcza składania przysięgi wystarczy uroczyste zapewnienie o prawdziwości zeznań z odwołaniem się na cześć i sumienie w miejsce przysięgi”, oraz na art. 111 Konstytucji, który brzmi: „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania”.

Sąd ok. zmienił wyrok sądu pokoju i skazał podsądnego na 1000 mk. kary.

Za nocny wypiek chleba.

Benjamin Szklarz, zam. przy ul. Wolburskiej 22, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wypiek chleba w nocy. Sąd pokoju skazał Szklarza na trzy tygodnie bezwzględnej aresztu. Sprawa w drodze apelacji rozpatrywana była w sądzie okręgowym. Oskarżony tłumaczył się, iż miał gotowy rozczyn więc musiał chleb wypieć. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził zaliczając podsądnemu 7 dni aresztu prewencyjnego. bip

Z życia organizacji P P R. Posiedzenie Komisji Znaczk.

We wtorek, 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w klubie (Piotrkowska 91) odbył się posiedzenie Komisji urzędzenia dnia znaczk. Uprasa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Konferencja ogólnomijska PPR.

W niedzielę, dn. 2 lipca o godz. 9 i pół rano w sali Związku Zawodowych (Główna 31), odbędzie się ogólnomijska Konferencja Narodowej Partji Robotniczej. Wstęp na konferencję przysługuje wszystkim członkom N.P.R. (nawet zamiejscowym) jedynie za okazaniem legitymacji partyjnej (jasno niebieskiej) z opłaconymi składkami. Członkowie, którzy zagubili legitymację obowiązani są wykazać się zaświadczeniem odpowiedniego Zarządu Dzielnicowego. Nadne reklamacje uwzględniane nie będą.



## Stwierdzenie historycznych prawd.

Przyznane nam części G. Śląska do-  
stają się pod panowanie Polski. Wojsko  
polskie obsadza te części prastarej naszej  
dzielnicy Piastowskiej, a prawowite wła-  
dza polskie rozpoczynają na nich swe u-  
rządowanie.

Lud górnośląski przechował wieki  
całe, jakby w tomach pod powierzchnią  
ziemi, na której odbywały się męczące  
kierce niemieckie, idee i uczucia polskie,  
głęboko ukryte w sercu i wyobraźni. To  
uczucie polskie pod grubą, przez Niem-  
ców systematycznie podtrzymywane pe-  
łoką ciemnoty i pozornego stąd braku  
samowiedzy politycznej, przetrwało wieki  
mrok i katuszy iście czyscowych, praw-  
dziwego męczeństwa narodowego, a w ca-  
łości także odstępstw i apostazji narodo-  
wych.

Ale naogół przetrwało i ostało. Bo  
gdy oświata polska jak promień słońca  
dziennego dotarła do głębi, wtedy to u-  
czucie polskie zajaśniało pełnym blask-  
iem i odpornością nie do skraszenia na-  
wet w najstraszniejszych starciach i naj-  
twardszych warunkach bytu.

Zajaśniało to uczucie polskie pomie-  
dzy innymi w pełnej sile w roku 1903,  
kiedy to lud polski na G. Śląsku na pod-  
stawie samodzielności i odrębności narodo-  
wej przystąpił do wyborów do parla-  
mentu niemieckiego pod hasłem solidar-  
ności z parlamentarnym Kolem Polskiem.  
Wtedy to powstał młody naródowy ruch,  
który zaczął się wyzwalac z pod politycz-  
nej komendy niemieckiej partii centrowej.  
Ruch ten stworzył całkiem nowe warunki  
pracy i bytu dla G. Śląska, dawniej tam  
nieznane. Powstawały nowe związki i to-  
warzystwa polskie, zapoczątkowane zosta-  
ło Zjednoczenie Zawodowców Polskie, praca  
narodowa posuwała się w żywym tem-  
pie. I śmiało twierdzić można, że gdyby  
nie ówczesny młody ruch narodowy na  
G. Śląsku, to wielkie pytanie, czy plebi-  
scyt górnośląski, przeprowadzony w 1920  
roku byłby wypadł dla nas tak pomyśl-  
nie, jak to istotnie miało miejsce. Przy-  
kładem na to jest Opolskie. Tam praca  
młodego ruchu narodowego, który kon-  
centrował się głównie w obwodzie prze-  
mysłowym, dla zbyt wielkiej odległości  
dotrzeć nie zdołała ze wszystkim. Opol-  
skie pracowało na starych warunkach, wy-  
stąpienie plebiscytu nie było  
leż tam dla nas pomyślne, rezultat jest  
ten, że miasta Opola i powiatu Opolskiego  
nie przyłączono do Polski.

Zatem młody ruch narodowy, zapo-  
czątkowany w 1903 roku, był jednym z  
tych motorów narodowych, politycznych  
i społecznych, który pędząc na nowych  
podstawach oświaty polskiej, w niemalej  
mierze przyczynił się do tego, że plebi-  
scyt górnośląski wypadł dla Polski—mimo  
szkwał i gwałtów niemieckich, mimo lic-  
znych nadużyć i bezprawia i mimo sym-  
patji Lloyd George'a dla Niemców—pomyśl-  
nie, a następstwem tego było, że przy-  
znano Polsce poważną część prastarej  
ziemi Piastowskiej.

Jest to w niemalej mierze zasługa

ruchu narodowego. I tę prawdę historycz-  
ną publicznie w obecnej chwili podnieść  
i stwierdzić należy.

Podczas pracy i agitacji plebiscyto-  
wej na G. Śląsku pracowali intensywnie  
Polacy i Niemcy. Ci ostatni mieli do dys-  
pozycji daleko więcej środków agitacyj-  
nych, aniżeli Polacy. Niezależnie już od  
znanych okrucieństw i barkarzystw nie-  
mieckich, Niemcy mieli po swej stronie  
przewagę kapitału. Na agitację plebiscy-  
towąłożył rząd niemiecki olbrzymie kwoty  
pieniężne, dawali je niemieccy barono-  
wie hut, kopalń i potężnych przedsię-  
wzięciw przemysłowych.

Po stronie polskiej również ściśle  
pracowano, ale Polacy ani w przybliżeniu  
nie mieli tak potężnych środków finanso-  
wo-agitacyjnych, jakimi rozporządzali  
Niemcy. Po stronie polskiej pracowali  
wszystko, co tylko żyło i ożywiło było  
wiarą i otuchą. Pracowano w miastach i  
po wsiach. Pracował Polski Komitet Ple-  
biscytowy, pracowano w związkach i to-  
warzystwach, na wiecach i zebraniach, w  
prasie i kołach prywatnych, pracowano  
bez wycieńczenia, z wydobyciem wszelkich  
sił. Nikomu pod tym względem zarzutu  
czynieć nie można. Ale iwa część tej pra-  
cy przypadała w udziale Zjednoczeniu Za-  
wodowemu Polakom i Narodowej Partii  
Robotniczej.

To jest fakt historyczny, który pod-  
kreślić należy — nie dla próżnego samo-  
chwalaństwa — ale dla stwierdzenia prawdy  
historycznej.

Przewodcy Z. Z. P. i N. P. R., jak i  
redaktorzy prasy, reprezentującej Narodo-  
wą Partię Robotniczą, w ciągu całej pracy  
i agitacji plebiscytowej, nie mieli wolnej  
jednej niedzieli, jednego święta. Przeru-  
cali się jak płomień z jednego na drugi  
kraniec terenu plebiscytowego, z zebrania  
na zebranie, z wiecu na wiec, zagrzewa-  
jąc do pracy, otuchy i wytrwałości ucze-  
stników zebrania i wieców. Wracano noc-  
mi pociągami o 2 lub 3, a czasami i póź-  
niej, a rano o 8 godzinie trzeba było już  
być na posterunku. A czyniono to bezin-  
teresownie z miłości dla sprawy narodo-  
wej, a z wiarą i głębokim przeświadcze-  
niem, że ta prastara dzielnica Piastowska  
Polsce przypaść musi w udziale i złączo-  
na być musi z Macierzą.

Jeżeli na teren górnośląski, przyzna-  
ny Polsce, wkroczyła dziś wojska polskie,  
jeżeli prawowite władze polskie obejmują  
tam swe urządowanie, jeżeli dzwony ko-  
ścielne zwiastują wielką i radosną tę no-  
winę na terenie górnośląskim, jeżeli na  
gmachach publicznych i prywatnych po-  
wiewają sztandary polskie, jeżeli biały  
Orzeł Polski tryumfuje tam nad drapież-  
nym orłem pruskim, jest to po najwięk-  
szej części zasługa narodo-woświadomo-  
nego robotnika polskiego, zorganizowane-  
go w Zjednoczeniu Zawodowem Polakom  
i w Narodowej Partii Robotniczej, a więc  
tego stronnictwa, które wszędzie w Polsce  
ze strony endecji jest przedmiotem tak  
bardzo zaciekłej, iście średniowiecznej za-  
ciekłości i nienawiści.

dzina została okropnie sponiewierana.  
12-letniemu chłopcu złamano kilka że-  
ber. Zniszczyli wszystkie sprzęty i za-  
brali kasę gminną. Tej samej nocy za-  
strzelili gospodarza Krajka i aż do rana  
ostrzeliwali inne zagrody.

W następnej nocy napadli na go-  
spodarstwo sołtysa Kołodziejczyka w  
Łaziskach, zniszczyli mieszkanie, sponie-  
wierali Kołodziejczyka i jego rodzinę  
kolbami karabinów i pałkami pod groź-  
bą śmierci rozkazali im wyprowadzenie  
się do Polski.

W dniu 6 czerwca napadli na wieś  
Barycz, lecz po zaciętej walce z strażą  
gminną zostali odparci.

W nocy na 6 czerwca napadli na  
mieszkanie braci Madalerów w Zalesiu,  
zniszczyli mieszkanie i sponiewierali  
członków rodziny, jednego z braci zaś  
ranili śmiertelnie postrzałem w szyję.

W nocy na 8 czerwca napadli na  
wieś Rozmierka.

Mieszkańcy, przewidując napad,  
byli przygotowani do obrony i odparli  
napastników.

W tejże nocy przybyło wozami do  
starego Ujazdu około 40 uzbrojonych  
ludzi i 2 jeźdźców konnych, którzy po-  
dawali się za oficerów reichswery. Po  
rozbrojeniu straży gminnej powypędzali  
z domów polską ludność, która aż do  
następnego dnia musiała ukrywać się  
w lesie.

W Kluczowie zmuszono sołtysa  
Klimka, aby do polskich mieszkańców  
wsi powyzywał piśmiennie rozkaz opu-  
szczenia miejscowości do dnia następnego.

Na powyższym rejestrze źródła or-  
geszowców w jednym tylko powiecie  
i w ciągu kilkunastu dni nie wyczer-  
puje się bynajmniej. Ludność polska-  
żyje tam w ciągłym strachu o życie i  
mienie. Wszelkie próby o opiekę u  
władz koalicyjnych nie odnoszą skutku.  
Kontroler powiatowy oświadczył, że nie  
rozporządza dostateczną ilością wojska,  
aby móc ogłosić i przeprowadzić stan  
obłężenia.

## Groźba przesilenia w Niemczech.

W Niemczech istnieją dotychczas  
pochodzące z czasów wojny przepisy o  
obrocie zbożowym, a mianowicie, rolnicy  
obowiązani są dostarczyć państwu 2 i  
pół miliona ton zboża po oznaczonych z  
góry cenach. Ustawę, na której opiera  
się ten kontyngent, przedłuży parlament  
niemiecki z roku na rok. W zeszłym ro-  
ku na tem tle rozwinęła się w parlamen-  
cie silna walka: partje prawicowe oświad-  
czyły się przeciw przymusowemu kon-  
tyngentowi. Trzeba było wielkich za-  
biegów ze strony rządu aby uzyskać pro-  
łużenie. Obecnie sprawa weszła znów  
na porządek obrad. Wprawdzie rząd po-  
czyłby się przedłużyć kontyngent, ale  
za to zaostrzył się spór między partjami:  
stronnictwa prawicowe żądają całkowitego  
odróżnienia ustawy, socjaldemokra-  
tyczne zaś popierają wniosek rządu o  
przedłużenie kontyngentu przymusowego,  
a niezależni i komuniści domagają się  
nawet podwyższenia go do czterech i  
pół milionów. W centrum i w partji  
demokratycznej nastąpił w tej sprawie  
rozłam; posłowie wiejscy żądają zniesie-  
nia kontyngentu, miejscy zaś popierają  
wniosek rządowy.

W ten sposób zachwiała się koali-  
cja, na której dotychczas rząd się opierał.  
Kwestja ma się rozstrzygnąć w 2-em  
czytaniu projektu rządowego. Jeżeli pro-  
jekt rządowy upadnie, to socjaliści wy-  
cofają się z koalicji, rząd utraci więk-  
szość dotychczasową. Przewidują, że  
nie tylko pisma socjalistyczne, ale i inne  
i wysnuwają przypuszczenie, iż rząd roz-  
wiąże parlament. „Vorwärts“ cytując już  
paragraf konstytucji, według którego  
nowe wybory odbyć się mają w ciągu  
dni 60-u. Rząd czyni zabieg, aby nie  
dopuszczyć do upadku koalicji rządowej i  
jego następstw. Ożywione rokowania  
już się toczą, ale wynik ich jest bardzo  
wątpliwy.

## Wrażenia wileńskie.

(Od własnego koresp.)

### III.

Z uczuciem dumy widzimy na dworcu  
wileńskim wagony z napisem Wilno-  
Lwów. Więc bez przesady można  
przez Kowel-Równo zajechać do Lwowa  
po przemierzeniu olbrzymich przestrzeni  
kresowych.

W życiu kulturalnem Wilna dużą  
rolę odgrywa wybitnie prowadzona ol-  
brzymia księgarnia Stowarzyszenia Nau-  
czycielstwa, w której ceny są umiarko-  
wane, a obsługa inteligentna. Zakładają  
tu szkoły, jak zresztą wszędzie w Pol-  
sce, zakony przybyłe z Galicji. Między  
innymi Jeziuci, posiadający znaczne fun-  
dusze, mają w gmachu XVII w. gim-  
nazjum ze 150 uczniami; w internacie  
jest 86 uczni. Jeziuci otrzymali na wła-  
sność olbrzymi swój kościół barokowy,  
który po r. 1863 był poświęcony na so-  
bór. Burze wojenne zewnętrznie mało  
odbiły się na świątyniach—stoją one ma-  
jestatycznie i przepięknie, dzieła sztuki  
włoskiej i polskiej, świadczące, jak  
wielkim, zamożnym i kulturalnym było  
Wilno w XVI i XVII w. Natomiast organy  
zostały przez Niemców poniszczone a z  
katedry zdjęto dach ze wspianych ta-  
blic miedzianych. Dziwnym trafem oca-  
lały złote cebule na jednej z licznych  
cerkwi. Ta złotista cerkiew jaśnieje  
zdaleka, gdy się pociąg zbliża do Wilna  
i trytuje, jak irytowała już nieistniejąca  
wieża na placu Saskim w Warszawie.  
Te nowe cerkwie, zbudowane przez rząd  
w celu politycznym w ostataim ówiero-  
wiczu rażą one swym demonstracyjnym  
wybujałym bizantyjnizmem, są ciem-  
nym, wymierzonym barokowemu i klasycy-  
zmu Wilno przez barbarzyńską potęgę  
północy. Tymczasem cerkwie dawniejsze,  
zbudowane przez ludność, zrosnięte  
z miastem, posiadają szlachetniejsze i  
skromniejsze kształty, nie rażą wcale  
ani oka, ani duszy, świadcząc, że w tem  
mieście, jak i w kraju było miejsce dla  
dwo obrzędów i dwu narodowości.

Znajomi moi żalowali, że nie mogą  
zostać na święto Bożego Ciąta. Podobno  
w dniu tym Wilno staje się jedyną w  
Polsce widownią manifestacji religijno-  
narodowej. Z kraju ściągają tak liczne  
tłamy, że ogólna ilość uczestników pro-  
cesji wynosi sto tysięcy. Cechy, bractwa,  
organizacje, szkoły, tysiące sztandarów—  
sprawiają wrażenie imponujące, niez-

pomniane, odbywa się w dniu tym prze-  
gląd sił narodowych i podniesienie  
ducha.

W podobnym kierunku rozwija się  
działalność teatrów: „Powszechnego“ i  
„Polskiego“. W tym ostatnim spotykamy  
dobrze znanych publiczności łódzkiej pp.  
Nowakowskiego i Leśniewskiego. Wi-  
działem b. starannie „wystawionego“  
„Królewskiego jedynaka“, Rydla.

Do wielkich przyjemności należy  
wycieczka statkiem do Werek, Kałwarii  
i innych przepięknych okolic. Wilna  
jest nadszpedzanie obfita w wodę i  
komunikacja odbywa się bardzo oży-  
wiona.

Pozostawia dużo do życzenia stan  
sanitarny miasta; tak samo cuchnące  
jak w Łodzi, ale węższe zdrowie stru-  
myki przeryniają bruk wileński, ustępów  
publicznych prawie wcale niema; w skle-  
pach muchy grasują po wiktuałach. Du-  
żo jeszcze kapitałów, pracy i życziwej  
serdecznej opieki całej Polski potrze-  
buje Wilno, by stało się godnym konty-  
nuatorem wielkich tradycji i prac. Każdy,  
kto zwiedzi Wilno, przekona się, że w  
nim odbyła się tak gigantyczna i świet-  
na praca kulturalna polska, i że obecnie  
mieści się w nim tyle tej żywej duszy  
dziejowej — że jest ono naszą obok  
Krakowa Mekką, że wyrzec się go było-  
by tak samo nienaturalnem, jak prze-  
kreślić, wyrzucić z pamięci swe dzie-  
ciństwo i swą młodość — bo Wilno jest  
i zawsze będzie jednocześnie starym,  
mądrym i miodem, silnym, wierzącym w  
zwykłość i walczącym miastem.

P. Z.

## O pracę dla zdemobilizowanych oficerów.

Zarząd Związku Of. Rez. W. Ł.  
zwraca się do społeczeństwa, władz,  
instytucji państwowych i samorządowych  
z prośbą o łaskawe zgłaszanie do Sek-  
retarjatu Związku (Al. Kościuszki 4  
Kasyno DOK) posiadających w celu  
zatrudnienia tam Zdemob. Oficerów  
i Zolnierzy, za odpowiednią porządką i  
gwarancją.

## Gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

Jak intensywną jest działalność  
band niemieckich czyli orgeszowców na  
G. Śląsku, świadczy następujący wypis  
z raportu Centralnego Biura Straży  
Gminnych na powiat strzelecki za czas  
od 28 maja do 8 czerwca r. b.

Dnia 28 maja robotnik Rozumek z  
Zawadzkiego został za to, że jest Pola-  
kiem, sponiewierany do krwi i zagrożony  
zastrzeżeniem.

Dnia 29 maja bandyci niemieccy  
napadli na polską uroczystość weselną  
w Szczepanowie, rozpdzili gości, kilku  
pożgali nożami i pobili gumowemi pa-  
kami, porozbijali sprzęty i naczylnia.

Dnia 30 maja odbywało się wesołe  
polskie w Dziewkowicach. Pojawili się  
taż sama banda, lecz w znaczniejszej  
ileści i uzbrojona w karabiny. Znowu  
rozpdzili gości, kilkunastu sponiewie-  
rali do krwi, porozbijali wszystkie  
sprzęty, w końcu „na pamiątkę“ zastrze-  
lili gospodarza Maika z Dziewkowic.

W nocy na 2 czerwca ostrzeliwali  
mieszkanie gospodarza Poloczka w miej-  
scowości Góra św. Anny, wyrządzając  
wiele szkody.

W nocy na 3 czerwca napadli na  
gminę Zawadzkie i oddali około 300  
strzałów. Wracających z fabryki kilku-

dziesięciu robotników otoczyli i sponie-  
wierali

W nocy na 3 czerwca około 50  
bandytów napadło na zagrodę wdowy  
Bryszowej w Dziewkowicach, przyka-  
dali jej dzieciom rewolwery do piersi,  
matkę i starszego syna sponiewierali  
i zdemolowali mieszkanie.

W dniu 3 czerwca robotnik Broll  
z Lubnowa został do utraty przytomno-  
ści sponiewierany.

W nocy na 4 czerwca bandyci na-  
padli na rozmawiających po polsku ro-  
botników, jednego, z Kluczowa, zabrali  
do lasu i zastrzelili.

Tej samej nocy zdemolowali miesz-  
kanie komornicy Donoczowej w Suchych  
Łanach.

W dniu 4 czerwca napadli na  
mieszkanie p. Juretki w Gąsiorowicach  
i wszystko poniszczyli. Juretko, który  
zdołał uciec, zagrozili zastrzeżeniem.

W tymże dniu znaleziono w Pio-  
trogrodzcu zwłoki polskiego męża zau-  
fania Noconia; miał przetrzealoną głowę  
i wyklute oczy.

W nocy na 5 czerwca została na-  
padnięta zagroda p. Wewiórki w Wierzon-  
leścu, sołtysa. On sam, już poprzednio  
zagrożony, zdołał się ukryć. Cała re-



Rada międzyministerjalna do spraw repatracji.

W celu utrzymania kontaktu i skoordynowania prac poszczególnych ministerstw i władz państwowych w zakresie spraw repatracji, Rada ministrów postanowiła utworzyć przy min. pracy i opieki społecznej Radę międzyministerjalną do spraw repatracji podległą M. Pracy.

Do zakresu czynności tej Rady m. in. należy: przeprowadzenie ustalonego planu postępowania oraz zmiana i rozwiązanie tego planu; wydawanie instrukcji dotyczących ogólnego postępowania władz w zakresie repatracji; rozpatrywanie spraw bieżących, wymagających uzgodnienia; wgląd we wszystkie czynności urzędów i zakładów państwowych, dotyczących repatracji; wgląd we wszystkie czynności wszystkich organizacji samorządowych i społecznych oraz prawo udzielania im w sprawach, dotyczących repatracji, odpowiednich wskazówek.

Rada międzyministerjalna składa się: z prezesa Rady, dyrektora dep. konsularnego min. spr. zagr., prezesów delegacji repatracyjnych w Moskwie i Warszawie, dyrektora Urzędu Emigracyjnego, dyr. dep. opieki społecznej min. pracy, dyr. dep. bezpiecz. publicznego min. spraw wewn. i inny. h.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day/Time and Event. Includes 'Dziś Władysław', 'Jutro Leona', 'Wschód słońca', 'Zachód słońca', 'Wschód księżycy', 'Zachód księżycy'.

Z Rady Miejskiej. 19 (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek dn. 27 czerwca 1922 r. o g. 6 po poł. punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Opłaty stempowe od podań i świadectw urzędowych. Komisarjat Rządu na m. Łódź przypomina, iż w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dn. 8-V. 22 r. (Dz. Ust. Rzpl. P. Nr. 88 poz. 819) od dn. 26-VI 22 r. obowiązują następujące opłaty stempowe:

I. Od podań: 1) od podań o zezwolenie lub zgłoszeń w sprawie prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego opłaca się mk. 3000.

2. Od podań o zezwolenie na urządzenie lub zmianę instalacji w przedsiębiorstwie mk. 3000.

3. Od podań na urządzenie poszczególnych imprez (widowisko, koncert, wystawa, zabawa, loteria fantowa) mk. 500.

4. Od innych podań, o ile nie podpadają pod kategorię wyższych opłat mk. 200.

5. Od załączników do podań po mk. 60.

II. Od świadectw urzędowych. Normalna opłata od świadectw urzędowych wynosi mk. 200; od świadectw, zawierających zezwolenia na urządzenie widowiska, zabawy i t. p. opłaca się mk. 500; od aktów nadania obywatelstwa polskiego mk. 5000, zezwolenia na zmianę nazwiska mk. 3000.

Nadmienia się, iż podania, wniesione bez uiszczenia opłat w przepisanej wysokości nie będą załatwiane do czasu zupełnego uiszczenia opłaty.

Szczegółowa taryfa opłat stempowych od podań i świadectw urzędowych podana jest w Nr 88 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej.

— Nowy komendant policji. W dniu wczorajszym objął komendę policji naszego miasta nowy komendant, podinspektor policji Aleksander Roszkowski, dotychczasowy komendant policji m. Lublina. (bip)

— Międzynarodowe kupony na odpowiedź. Urzędy pocztowe Rzeczypospolitej Polskiej przyjmują do wymiany na polskie znaczki pocztowe międzynarodowe kupony na odpowiedź (Coupons-reponses internationaux), które w międzynarodowym obrocie pocztowym nadawcy mogą dołączać do listów, celem umożliwienia adresatom opłaty odpowiedzi.

Sprzedają tego rodzaju kuponów narazie nie zaprowadzono.

Wziamian za każdy kupon na odpowiedź wartość 60 centymów wydawane będą znaczki pocztowe, których ogólna wartość winna odpowiadać obowiązującej w tym czasie opłacie pocztowej od listu z Polski do zagranicy wagi 20 gr. (obecnie 30 marek). Wziamian za kupon wartość 25 centymów wydawane będą znaczki pocztowe, których wartość wynosić będzie połowę poprzedniej (t. j. obecnie 25 marek).

— Ruch pocztowy między Polską a Łotwą. Pomiędzy ministerjum poczt i telegrafów, a zarządem Łotwy zawarta została umowa dla wymiany poczt pomiędzy obydwoma państwami w m. Turmoncie.

— O prolongaty kart pobytu. Komisarjat Rządu m. Łodzi zawiadomił, iż oudzoziemcy winni zgłaszać się do pokoju Nr 6 w godzinach od 10 do 18 w

sprawie prolongaty kart pobytu w następującym porządku:

- 1 lipca o nazwiskach na lit. A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, K, L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, 8

wszyscy, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli się zgłosić w podanych terminach.

— Pomoc doraźna dla urzędników. — Celem przyświeca z pomocą zasługującym pracownikom państwowym sanim nastąpi regulacja poborów wstrzymania chwilowo z powodu zmiany gabinetu, niektóre ministeria udzielają swym pracownikom zaliczek na płace do wysokości 2-ch miesięcznych poborów. Spłata zaliczek ma nastąpić w ciągu dwóch lat.

— Zalesienie [Instytutu] podchorążych. Min. spraw wojsk zarządziło likwidację Instytutu podchorążych W. P. Część podchorążych została mianowanych podporucznikami, część przejdzie do rezerwy.

— Obrót paszowy z Austrią. Do obrotu paszowego pomiędzy Polską a Austrią dopuszcza się od 1 lipca r. b. paszki ponad 10 do 20 kg. wagi.

— Walka z lichwą. Sąd pokoju VI Okręgu rozpatrywał przeciw wniesionemu przez S. Markiewicza, rzemieślnicę, zam. przy ul. Brzezińskiej 42, od nakazu karnego urzędu walki z lichwą w Łodzi, którym Markiewicz skazany został za sprzedaż mięsa wołowego powyżej ceny wytycznej na 25 tys. mk. grzywny. Sąd skazał obwinioną na 20 tys. mk. grzywny i 2 tys. kosztów sądowych. (bip)

— Tragiczny koniec wesołej zabawy. Onegdaj na zabawie ogrodowej w Helenówku, między gośćmi wywiązała kłótnia następnie bójka, w trakcie której niejaki Józef Kowalewicz ugodzony został bagnetem w serce i zmarł po upływie kilku minut. Zbrodniarza dotychczas nie wykryto. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich. (bip)

— Ekscytywa w parku Sienkiewicza. Wczoraj i onegdaj w parku Sienkiewicza wieczorem doszło do bójki między publicznością; w sąsiedztwie tych interwenjowała policja, aresztując winnych zakłócenia spokoju publicznego. (bip)

— Defloracja. Zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 15, M. Rzepkiewicz, zniewolił 10 letnią G. Ch., zam. w tymże domu. Zbrodniarza osadzono pod kluczem, zaś sprawę skierowano do prokuratora. (bip)

— Zamach samobójczy. Przez Wodny Rynku 8, niejaki K. Kaniacki, w celu samobójczym napił się kwasu solnego.

Zawezwany lekarz pogotowia odwiedził denata do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

— Likwidacja wojskowych połowych sądów. Ministerjum wojsk likwiduje sądy wojenne połowe na Kresach Wschodnich. Personel tych sądów ma być przeniesiony do zwykłych sądów wojennych, a część prawników wojskowych przechodzi na służbę do ministerjum sprawiedliwości.

— Nowe rozporządzenie o otwieraniu sklepów w niedzielę i święta. „Niniejszym odwołuję uwagę umieszczoną w Rozporządzeniu Komendanta Policji m. Łodzi z dnia 14 lutego 1920 r. odnośnie handlu w dni niedzielne i świąteczne i w myśl polecenia Pana Komisarza Rządu na m. Łódź wydanego po porozumieniu się z Panem Inspektorem Pracy na podstawie art. 11 Ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r., podając do wiadomości, że wszystkie sklepy w m. Łodzi w niedzielę i święta winny być całkowicie zamknięte z wyjątkiem mleczarni i kwaciarni, które w dni wyżej wymienione mogą być otwarte przez trzy godziny, t. j. do godz. 10 rano.

Winni nieprzestrzegania powyższego będą podlegani do odpowiedzialności karnej. (—) Roszkowski, Komendant Policji Państwowej na m. Łódź. Łódź, dnia 27.VI.1922 r.

— Dzieci giną. Kazimierz Winnicki zginął 2 i pół letnia Helena. Po przyjeździe z pracy wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił 16 letni Jan Mikułski zam. przy ul. Aleksandrowskiej Nr 48. (bip)

— Paskarstwo dorożkarzy. W ostatnich czasach dorożkarze łódzcy utworzyli poprostu pasek, z którym jaknajenergijniej walczyć należy. W śródmieściu za kurs dzienny dają oni 500—600 mk., nocą — 1000, — 1500 mk.

Zważywszy, że nawet w Warszawie ceny dorożek są o wiele niższe, należałoby znaleźć przeciw egzekutywnej ażeby dorożkarze nie pobierali wyższych cen za przejazd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63. Dziś ukaże się po raz ostatni na scenie Teatru Miejskiego znakomita artystka p. Irena Solska. „Romans Scheldona dany będzie dziś po ostatni z p. Ireną Solską w roli Rity. W środę dnia zreszta rob. i intelig. „Ta, co przeszła“ sztuka H. Kistanmaeckera. W piątek premiera „Gobelin“, W Jastrzębiec-Zalewskiego.

GASTON LEROUX. 22)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

Wykazała niezwykłą się charakteru, wypełniając swoje obowiązki pani domu z najzupełniejszą pozorną swobodą. Nikt nie mógłby się domyśleć, że ją coś przytłacza i dręczy...

A jednak i ona myślała ciągle o tem samem, co i mąż...

Tylko że ona była pewną, iż „ktos wie“...

Czyżby tym człowiekiem był głuchoniemy Prosper? Czyżby ten kretyn-nędzacz przygotowywał cios druzgoczący?...

Po głębszym namyśle nie mogła w to uwierzyć... Przecież wszyscy w okolicy znali tego człowieka jako głuchoniemego...

Nagle przypomniała sobie, że widziała Prospera w Heron na kilka minut przed powrotem Jakóba. Zatem głuchoniemy nie mógł wiedzieć...

Pobiegł odradu do Jakóba, aby mu to powiedzieć i znalazła męża w fotelu przed jego biurkiem.

Kropie zimnego potu wystąpiły panu de la Bossiere na czoło, kiedy musiał sobie przypomnieć, gdzie to się stało!

Głuchym głosem odwiedział, iż to było na zakęcie drogi do Rosevala.

Zatem prawie wykluczonem wydawało się, aby tam mógł znaleźć się Prosper... Czyba cudem jakimś...

Zresztą wypadek, jaki zdarzył się tego samego dnia, mógł go uspokoić pod tym względem.

Każdego piątej jeden ze strażni-

ków leśnych zjawił się w zamku z oznajmieniem, że przychwycono na kradzieży szrustu głuchoniemego Prospera, który zaczął tak niezręcznie uciekać, iż upadł i prawdopodobnie zlamal nogę.

— I cóżście z nim zrobili? — zapytała Fanny.

— Upleliśmy nosze z gałęzi i zabraliśmy go. Jęczał strasznie. Sprawili nam dużo kłopotu, ale to nie byłoby po chrześcijańsku zostawić go w lesie cierpiącego.

— Dobrzeście zrobili — rzekła Fanny — to jest biedaczysko. Doktor Mutter obejrzy jego nogę. Gdzieścieście go złożyli?

— U stróża...

— Idziemy tam zaraz.

Fanny pociągnęła za sobą Jakóba.

— Darling, proszę cię, otrząśnij się z tego przygnębienia... Bądź silny, staraj się opanować los, który ci sprzął od pięciu lat... a jeżeli ktoś wie... nie rozpaczał jeszcze... bo przecież ten ktoś wiedział od pięciu lat, a nic nie mówił... być może, że ktoś nie wie, a chciałby wiedzieć.

Jakób potrząsnął głową.

— To są jakieś rzeczy, które przechodzą nasze pojęcie...

— Cicho bądź, najdroższy... W tem wszystkim jest tylko wariatka, która musi umilknąć, albo sprytna kobiątka, która udaje wariatkę i która, przysięgam ci, także umilknie!

Zobaczył ją przed sobą, pełną energii... groźną... Nabrał nieco otuchy i zawstydył się swej słabości.

— Chodźmy do naszego głuchoniemego — rzekł.

Dr Mutter, któremu przerwano pisanie artykułu „o sugestyi w używaniu wykładowi“, poszedł z nimi do pacjenta, mrknął coś niechętnie pod nosem.

W czasie, gdy dr Mutter opatrywał nogę strasznego w awyon taekmadach,

brudem porośłego kretyna, Jakób i Fanny atarli się zbadać rysy jego twarzy i przemknąć tajemnicę niedorozwiniętego mózgu.

Naprawdę jednak oczekiwali jakichś błysków świadomości i intencji w spojrzeniu idyoty...

Skowyczał on tylko z bólu, wydając nieartykułowane dźwięki:

— Haul... Haul... Haul...

Kiedy wrzeszcze zniechęceni odwrócili się, zobaczyli nadbiegającą pannę Heller. Stara panna była bardzo blada, niezwykle wzburzona i zdawało się, iż brakuje jej tchu!

— Och, pan!... pan!...

— Co się stało, panno Heller?...

Niechże pani mówi! Czyżby coś z Jakóbkami?...

— Nie, pani, to nie Jakóbek, to Franuś!...

— Ach, jakże się przestraszyłam!...

— Co się stało Franuśowi? — zapytał żywo pan de la Bossiere.

— Ochl na zwałęście nic strasznego, proszę pana...

— A dlaczego pani jest tak wzburzona?

— To przez panią Saint-Firmin.

— Co?... co?... Jakiż przez panią Saint-Firmin?... Cóż pani Saint-Firmin uczyniła takiego?

Fanny zasłoniła sobą męża, który już drżał cały, jak liść jesiennym wicherem miotany i powtórzyła:

— Co uczyniła pani Saint-Firmin?

— Zemdlała, proszę pani.

— Zemdlała? gdzie?...

— W pani pokoju.

— W moim pokoju!... Cóż to ma zniszczyć!...

Doktor i Jakób biegli już pierwsi, a Fanny zdążyła za nimi, słuchając wyjaśnień panny Heller.

Oto co się stało: po południu mały

Franuś skarżył się na ból głowy i panna Heller położyła go do łóżka. Miała nawet zawołać doktora, gdyby dziecko, skarżyło się jeszcze. Ale mały usnął odrazu spokojnie i nauczycielka doszła do przekonania, że ten ból głowy był spowodowany całodzienną balastliwą zabawą.

Następnie nauczycielka udała się do sąsiedniego pokoju, w którym zwykle odbywały się lekcje i zajęta się pisaniem swych prywatnych listów.

Hermana i mały Jakóbek byli na spacerze pod opieką niani, nikt więc nie mógł przeszkadzać wypoczynkowi Franuśowi.

Po upływie mniej więcej dwóch godzin panna Heller zajrzała do pokoju dziecinnego i z przerażeniem poczuła duszącą woń gazu. Podbiegła do łóżka, chcąc porwać dziecko i wynieść je z tej trującej atmosfery. Jakież było jej zdumienie i przerażenie, kiedy zobaczyła, że łóżeczko jest puste i okna w pokoju otwarte.

Jak szalona poczęła przebiegać cały apartament, wpadła również do pokoju pani Fanny, gdzie znalazła malca uspiornego na łóżku ciotki, a na podłodze zemdlałą panią Saint-Firmin.

Jeszcze dotychczas notaryuszowa nie przysłała do siebie pomimo usilnych starań panny Heller i pokojówki.

— Ja sądzę — zakończyła nauczycielka — że to pani Saint-Firmin uratowała malego. Widocznie weszła do jego pokoju, a poczuwszy zgniała woń gazu, otworzyła okna, przeniosła Franuśa do pani sypialni, a potem zemdlała.

— Możliwe — rzuciła Fanny przez zęby — ale jakim sposobem pani Saint-Firmin znalazła się tam zamiast pan?

— Och, pan!...

Panna Heller zrozumiała wymówkę westchnęła:

(M. a. n.)



**Kolej czy... lombard?**

**Szanowny Panie Redaktorze!**

W dniu 14 czerwca jechałem z Rogowa do Łodzi pociągiem, idącym w kierunku Krakowa, więc w Koluszach musiałem się przesiąść. Gdy nadszedł pociąg do Łodzi, wszyscy pasażerowie oczekujący wsiadli, wsiadłem i ja. Przy-

jeżdżamy do Łodzi, a tu nas atakują, że niewłaściwym pociągiem przyjecha-  
liśmy i trzeba dopłacić. Odemnie za-  
żądano 330 mk. dopłaty, a miałam przy  
sobie tylko 100 mk.

Tłumaczę się, że popierwsze nie  
moja wina, iż wsiadłem do t. zw.  
kurjera, gdyż nikt nas nie uprzedził, że  
to jest pociąg pospieszny, a podrusie

nie mam przy sobie pieniędzy. Tłuma-  
czenia te jednak nie pomogły i, onie-  
kniecąc, jako zastaw, służba kolejowa  
zdejła ze mnie palto. Była to godz. 11 w  
nocy, miałam ubranie lekkie, noc była  
chłodna, więc to „zafantowanie” palta  
trochę mnie zdrowia kosztowało.

Dopiero 16-go słożyłam pieniądze  
na stacji Ł. Fabr. i palto mi wydano.

Pokwitowania żadnego nie otrzymałam  
nie otrzymałam go również ci wszyscy,  
którzy płacili 14 km. zaraz po przyjeź-  
dzie do Łodzi. Nikomu żadnego kwitu  
nie wydawano i nigdzie nie wpisywano,  
od kogo i za co pieniądze zostały wpla-  
cone.

Co na to wszystko Łódzkie władze  
kolejowe?  
Z. Gruchala.

**Ogród Załogowy ulica Przejazd № 1**

**Dzisiaj i codziennie KONCERTY pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego, Orkiestry Narodowej.**

Początek 8 wieczór.

W razie niepogody koncert w sali.

**Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.**

W sobotę dnia 8 lipca, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się  
w sali III oddziału, przy ulicy Sienkiewicza 54

**Doroczne Walne Zgromadzenie**

członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym  
porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Uroczoność zmarłych Druhów.
3. Wybór prze-  
wodniczącego i asesorów.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
5. Odczytanie sprawozdania za rok 1921.
6. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie budżetu za rok 1922.
8. Wybór 2 członków Zarządu na miejsce ustępujących.
9. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wybór 3 zastępców tejże Komisji.
11. Wniośki członków, które winny być zgłoszone piśmiennie na tydzień przed Walnym Zgromadzeniem.

**Zarząd Ł. S. O. O.**

P. S. Upraszta się o punktualne i liczne przybycie członków tak czynnych, jak i popiera-  
jących Ł. S. O. O.

**Powiatowa Komenda Uzupełnień**

Łódź—Powiat.

L. dz. 216/Ijn.

**OBWIESZCZENIE.**

Na mocy Art. 1. „Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie”, zarządzona została rejestracja oficerów względnie równorzędnych bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej.

Wszyscy obywatele Państwa Polskiego podpadający pod wyżej wspomniane kategorie, a którzy na terenie P. K. U. Łódź—Powiat zamieszkują zgłoszą się do rejestracji w P. K. U. Łódź—Powiat ul. Piotrkowska 197, III piętro, w godzinach od 9-jej do 15-jej w następującym porządku:

- Gospodarz, Lućmierz, Lagiewniki i Nakleńca — w dniu 4 lipca r. b.
- Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz i Rąbień — w dniu 5 lipca r. b.
- Rzew, Wiskitno i Żeromin — w dniu 6 lipca r. b.
- w mieście Zgierz — w dniu 7 lipca r. b.

Dla tych, którzyby z uzasadnionych przyczyn w wyznaczonych dniach do rejestracji zgłosić się nie mogli, wyznaczam dodatkowe dni rejestracji na dzień 8, 10 i 11 lipca r. b.

Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają przedstawić w P. K. U. dokumenty wyszczególnione w „Ogłoszeniu Rozp. Ministra Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji” Art. 4.

Winni nieusprawiedliwionego niestawienia będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Komendant P. K. U. (—) ŁADA „CZARNOWSKI”

ppułkownik.

Łódź, dnia 24 czerwca 1922 r.

**OGŁOSZENIE.**

Nakładem Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi wyszedł z druku

**„PRZEWODNIK”**

dla Urzędów Stanu Cywilnego w opracowaniu prezydenta Rzewskiego i kierownika Urzędu I. Szwaremana.

„PRZEWODNIK” uzupełniony jest tekstami obowiązujących w wszelkich ziem-  
niach polskich ustaw, rozporządzeń i okólników oraz wzorami aktów i formularzy.

„PRZEWODNIK” ze względu na bogatą treść jest podręcznikiem niezbędnym dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań i sekt, gmin wyznaniowych, działaczy samorządowych, prawników i t. p.

„PRZEWODNIK” zawiera 350 stron druku. Do nabycia w Urzędzie Stanu Cywil-  
nego przy ul. Zachodniej № 52 w godzinach urzędowych.

Łódź, dnia 24 czerwca 1922 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

**Nowość!**

**Ferd. BOHMA & Co.**

we WŁOCŁAWKU

kawa zbożowa wyborowego gatunku dla spożyw-  
ców po 175 marek za funt.

Skład fabryczny: **Dom Handlowo-Przemysłowy**  
**EDMUND BOGDAŃSKI, Łódź, Dzielna 32.**

**Żądać wszędzie!**

**Sprzedaz hurtowa i detaliczna wyrobów żyrardowskich**

po cenach fabrycznych.

— **PIOTRKOWSKA 59** (w podwórzu 2-gi sklep na lewo). —

Majątki ziemskie, gospodarstwa włościjańskie, fabryki, młyny, warsztaty tkackie, domy w Łodzi i okolicy, place, hotele, kawiarnie, restauracje, piwiarnie i różne sklepy i wille w największym wyborze poleca  
**KURKOWSKI, ul Pusta 13**  
mieszk. 6 front.

**Zgęszczony spirytus do palenia**

znowu nadszedł i jest do nabycia u firm:

**Kosel i S-ka, Przejazd 8.**

**A. Miller, Przejazd 4.**

**L. Spiess i Syn, Piotrkowska 117.**

**Aron Dietel, Piotrkowska 155.**

**Daję na raty!**

wszelką garderobę męską i damską, również rozmaite towary  
kolejowe, bieliznę i t. p. „OSZCZĘDNOŚĆ” Łódź, Wólczańska 43,  
front, I sze piętro.

UWAGA! Przyjmuje wszelkie obstarunki i wykonuje podług  
najnowszych fasonów.

**! Dla Pań, Panów i dzieci!**

W wielkim wyborze nowości sezonowe:  
najmodniejsze welny: kamgarny, bostony, sze-  
wioty, sztrachgarny, półwełny, alpagi, woale,  
satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, ma-  
dapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chu-  
stki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galan-  
terje, krawaty, bielizna, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór palt, kostjumów, ubrań.  
Towary w dobrych gatunkach. Ceny najprzystępniejszej!  
Poleca Chrześcijański „JARMARK ŁÓDZKI”  
Piotrkowska № 44, II-e piętro!

W czasie obladu magazyn otwarty.  
UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego

**Szkoła tańca J. ZALCMAŃA**

przy ul. Cegielnianej 54.

Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu  
jednego miesiąca. Zapisy od 7—10 wiecz. w tygodniu.  
Uwaga! W soboty, niedziele i dnie świąteczne  
tańce zbiorowe.

**Wielka wyprzedaż**

**Obuwia** gwarantowanego, męskiego  
i damskiego, starych fasonów

Od 26 czerwca do 1-go lipca u **J. KOWALCZYKA** Cegiel-  
niana 25.

**Lecznica chorób zębów**

**Lekarza-dentysty H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawiania zębów  
opłata podług taksy.

**Magazyn Obuwia**

**Józef DĘBSKI, Łódź**

ul. 6-go Sierpnia 20 (Benedykta).

POLECA: obuwie męskie, damskie i dzieciinne, Peracje z własnego i po-  
najnowszych fasonów. wierzzonego materiału.

**PO CENACH KONKURENCYJNYCH!!!**

**R. i F. KRAUSS**

dawniej AUER.

№ 146 Piotrkowska № 146.

Poleca wielki wybór dzwonek, elementów i baterij dla  
sygnalizacji. Lampki kloszowe, żelazka elektryczne,  
prymusy i inne maszyny naftowe. Maszyny do stryż-  
nia i wszelkie artykuły do instalacji gazowych i elek-  
trycznych. CENY HURTOWE.

**Sprzedaz na raty**

Wszelkiego rodzaju towarów włóknistych.

Przyjmujemy obstarunki na męskie garnitury. Roboty wykony-  
wane pod kierownictwem pierwszorzędnych sít krawieckich  
„POLRAT”. Wólczańska 43, prawa oficyna parter.

Baczność! Pierwszy w Łodzi. Baczność!

**ZAKŁAD MECHANICZNY**

**Władysław Kuźnika**

Przejazd № 16. Telefon № 6-52

Reparacja maszyn do pisania wszelkich systemów,  
remodelowanie i przerabianie tychże z pisma  
rosyjskiego na polsko-lacińskie syst. fabrycz-  
nym. Maszyny rachunkowe: „Comptometry”, „Ary-  
tmometry”. Maszyny do kopjowania, powielania  
pisma, numeratory. Aparaty fotograficzne. Ma-  
szyny do szycia wszelkich syst. Kasy kontrolu-  
jące „National”. Dodatki i części, taśmy kalki  
i. t. d.





20,000 osób

podziwiała dotychczas genialny obraz koiowy

„INDYJSKI GROBOWIEC”

Ulegając przemyłym prośbom: ustnym, telegraficznemu, osobistemu, telefonicznemu, listownemu, postanowiliśmy pozostawić „Indyjski Grobowiec” jeszcze na afiszu: ale tym razem nieodwołalnie już na kilka dni. Pragniemy w ten sposób dać możność obejrzenia tego arcyfilmu tym, którzy go jeszcze nie widzieli, a zobaczyć pragną.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych (Dolina Szwajcarska) ul. Sienkiewicza № 40. Dziś i dni następnych.

CHŁOPI

według powieści WŁADYSŁAWA ST. REYMONTA. Dramat w 6 aktach.

Odtwórcy głównych ról: Maciej Boryna, Mieczysław Frenkiel. Antek Boryna, Henryk Rydzewski. Hanka, jego żona, Belina Leszczyńska. Jagusia, Marja Merita. Dominikowa, jej matka, J. Adwentowiczówna. Kowal, zięć Boryny, Marjan Golejewski-Palewicz. Organistka, Antonina Kamińska. Jan, jej syn, Bolesław Mierzejewski. Wójt, Piotr Hryniewiczy. Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego. Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz. UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino DOM LUDOWY ul. Przejazd 34.

PIERROT (POKUSA)

W roli głównej najpotężniejszy talent aktorski świata, płomienna plewczyni duszy, ulubienica publiczności

Diana Karenne.

Ceny miejsc niskie.

Ceny miejsc niskie.

Teatr Letni SCALA w ogrodzie. Cegielińska 16.

Zupełnie nowy program.

Ridjeb Wschodnia tańce z tamią. The Donsek Duet ekscentryczno-fantazyjny na szkodliwych. Bella Fries i Nikolaj Gryniowski Ulubien. publiczności z nowym repertuarem. kłewicz humorysta polski.

Arno Baldo Imitator damski. Duet ekscentryczno-fantazyjny na szkodliwych. Ulubien. publiczności z nowym repertuarem. Olka pieśniarka. Trio Harleza węgierskie gwiazdy taneczne.

Bla i Joe Tańce klasyczne. Kudrjawcew Słynny wesołohwałowy tancerz rosyjski. Wilko Duet akrobacyjny. Arcybuzowa Spiewaczka romantyczna cygańskich. Loarini Tancerka klasyczna.

Włóczęgi kwartet syberyjski. Wellington's Duet tańeczny. Arcybuzowa Spiewaczka romantyczna cygańskich. Loarini Tancerka klasyczna.

Elli Erik i Franki Ilustrowany. Willi Szwarc Mistrz gwizdania. Staruszek Niepogoda lub deszcz nie przeszkadza, widzownia jest pod daszem.

Początek koncertu o g. 8 wiecz., przedstawienia o g. 9 wiecz. Sprzedaż biletów odbywa się od 5 po poł. Dla uniknięcia natłoku, uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów.

Bufet już czynny.

Dyrekcja S. Kuzerman.

Dr. W. Łagunowski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz. Gdańska (Długa) 42.

Dr. S. Kantor Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłotowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem Piórkowska № 144, róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia od 8-9 r. 6-9 pd. Dla pań 6-8 p. p.

Dr. Dutkiewicz Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. Piórkowska 50. Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

Kupuję i placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra N. WARSZAWSKI Piórkowska 9.

Placę 30% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra Konstantynowska № 7 Z. MILICH, prawa oficyna i piętrowo.

Znany Zakład tapicarsko-mobiliarny-dekoracyjny S. GABAŁY ul. Nawrot № 9. Przyjmuje wszelkie obstatunki, wchodzące w zakres fachu, także przerabia się meble i tapicerce, zakładanie dekoracji.

Dr. Różaner POWRÓCIŁ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10i pół r. i od 4-8. Dziewina 8.

DENTYSTA GLIK - ROGACKA Główna № 5. Przyjmuje: od 10-1 i od 3-7.

Dr. Feliks Skusiewicz ul. Andrzeja II. Choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęcia: od g. 9-11 rano i od 5-7 i pół po poł. Pań od g. 5-6 po poł.

Bacność! placę najwyższe ceny za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. CH. ŁAŻNIK, Benedykta № 28, m. 13, I parter.

Meble!!! różne sprzedają oraz przyjmują wszelkie obstatunki wchodzące w zakres stolarstwa. Prosimy o zwrócenie baczeń uwagi, że drugie piętro nie ma stołowego i porównaniem pięterem, zupełnie osobne. SIENKIEWICZA 59, oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.

SANDAŁKI Domowe i płócienne bucliki, tanie i trwałe poleca Magazyn francuski daw. Petersilge i Schmol, Piórkowska 93.

Dr. D. KAC Choroby wewnętrzne i dzieci ul. CEGIELNIANA 40. Godz. przyjęcia od 9-10 r. i od 4-6 p. p.

Dr. med. P. LANGBARD Zawadzka 10. choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8-12 i od 6-8 w niedziele przed poł.

LEKARZ WETERYNARIJ T. Wysocki ul. Wschodnia 51. NAJNOWSZE METODY Ochronne leczenie psów rasowych przed nosaczną oraz szczepienie lynch domowych zwierząt. Godz. przyjęcia: 8-10 i 5-8

KUPUJĘ: meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Placę najwyższe ceny! A. WAJCMAN, Dziewina Na 19.

Kupuję i placę najlepiej za brylanty, dyamenty, perły, stare złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję i stare zęby A. HERSZKORN, Cegielińska № 37, róg Piórkowskiej. Sklep frontowy. 1789

Magdżal Józef za ubit karyteczkę poborczą, blok i znaczków za 5, 00 mk., wydane w Pol. Zw. Zaw. 1649

Edmund EKKERT ul. Kilińskiego 137 przy Głównej. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-8 p. p.

DENTYSTA R. Glik-Liberman Główna 5. Przyjmuje od g. 9 r. do 8 w. bez przerwy.

Dr. L. PRYBULSKI Specjalista Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłotowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9-21 5-8 od 4-5 dla Pań ZAWADZKA № 1.

Robotnicy! Taniej niż na Piórkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Ogłoszenia drobne. A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Placę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. cod.

Największy wybór domów i majątków ziemskich, inwentarzy handlowych i t. p. magazynu pośredniczącego Teaszycki Łódź Piórkowska 90 tel. 844 Bydgoszcz Dworcowa 13.

Dr. B. ROBINZON choroby wewnętrzne i dzieci przyjmuje od godz. 6-7 p. p. ul. NOWOMIEJSKA № 22.

Dr. med. BRAUN Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłotowych. Przyjm. 10-1, 5-8, pań 4-8 Południowa 23.

Dr. med. Adolf Engel choroby kobiece i akuszerja Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83. Przyjmuje od 5 do 7.

Krawiec cywilno-wojskowy J. GRINER Konstantynowska 68 przyjmuje wszelkie roboty krawieckie, znacznie taniej niż wszędzie.

Czapliński Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w E. K. U. Łódź. 1622-3 Cielickomski Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1642-3

Potrzebna panna do służby Sienkiewicza 24 m. 44. 1648

Dr. med. H. Nadel choroby wewnętrzne. przyjmuje od 4-6 po poł. PIÓRKOWSKA 17.

Dr. med. Zygmunt Golc Choroby skórne i weneryczne ul. ANDRZEJA № 8, I p. Godz. przyjęcia od 10-11 pół i od 6-7 i pół, dla pań od 5-6 w niedziele i święta od 10-12

Dr. CHYLEWSKI Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet i akuszerja Przyjmuje od 9-10 i 5-7.

Magdżal Józef za ubit karyteczkę poborczą, blok i znaczków za 5, 00 mk., wydane w Pol. Zw. Zaw. 1649

Ważne ogłoszenie: Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1642-3

Rolwaga i koń z uprzedzeniem do sprzedania. Władysław Błotnicki 22. 1644

Dr. S. Sznittkind Piórkowska Na 14. Choroby weneryczne, skórne, włosów i moczopłotowe. Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano i od 5 do 8 i pół.

Dr. med. Zygmunt Golc Choroby skórne i weneryczne ul. ANDRZEJA № 8, I p. Godz. przyjęcia od 10-11 pół i od 6-7 i pół, dla pań od 5-6 w niedziele i święta od 10-12

Dr. med. Adolf Engel choroby kobiece i akuszerja Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83. Przyjmuje od 5 do 7.

Magdżal Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w E. K. U. Łódź. 1622-3 Cielickomski Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1642-3

Ważne ogłoszenie: Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1642-3

Ważne ogłoszenie: Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1642-3